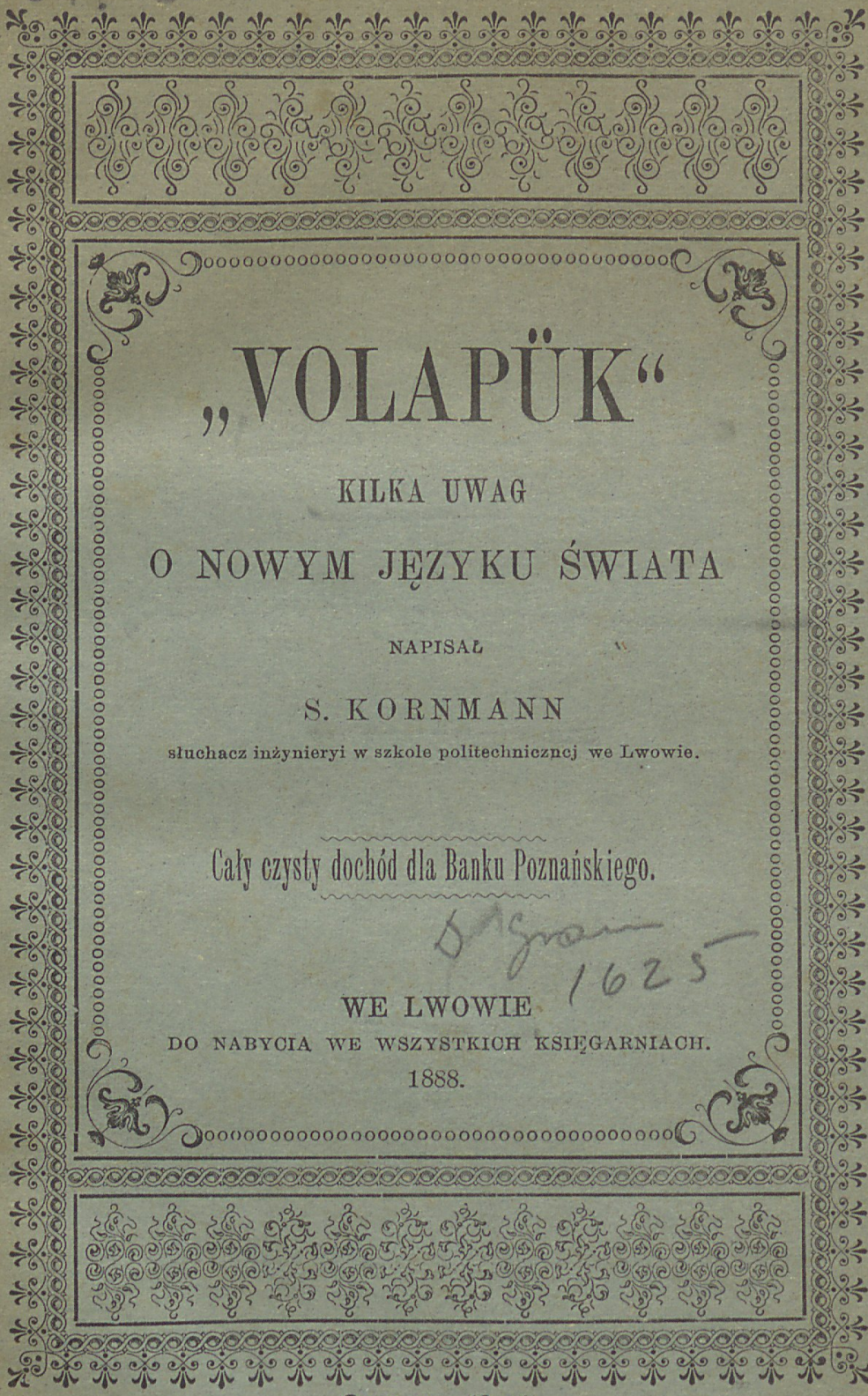


*Wzrost. Redakcyi "Czasu"*

*197 490*

*6273*



# „VOLAPÜK“

KILKA UWAG  
O NOWYM JEZYKU ŚWIATA

NAPISAŁ

S. KORNMANN

sluchacz inzynieryi w szkole politechnicznej we Lwowie.

Cały czysty dochód dla Banku Poznańskiego.

*Sigman*  
*1625*

WE LWOWIE

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

1888.

Cena egz. 10 ct.

*Cyram. pol. 1625*

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

ZUPEŁNY

KURS JĘZYKA ŚWIATOWEGO

„VOLAPÜK“

bez pomocy nauczyciela

z uwzględnieniem uchwał kongresu międzynarodowego w Monachium 1887

opracował

**S. KORNMANN**

słuchacz inżynierii w szkole politechnicznej we Lwowie.  
dyplomowany nauczyciel języka światowego.

TREŚĆ:

- I. GRAMATYKA.
- II. ĆWICZENIA PRAKTYCZNE (Z KLUCZEM).
- III. SŁOWNIK (1700 NAJWIĘCEJ UŻYWANYCH SŁÓW).

---

L W Ó W.

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. LEONA PORDESA  
ulica Trybunalska 1. 1.

1888.

# VOLAPÜK.

KILKA UWAG

o nowym języku światowym

NAPISAŁ

**S. Kornmann**

student inż. w szkole politechnicznej we Lwowie.

Cena egzpl. 10 centów.

Cały czysty dochód dla Banku Poznańskiego.

**L W Ó W.**

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ

pod zarz. Stanisława Baylego.

1888.

II . 197 . 490



## W S T Ę P.

---

Będąc przez dłuższy czas za granicą, zapoznałem się między innymi z pomysłem, który swoją wielką praktycznością zwrócił uwagę ogółu.

Gdy niedawno słyszałem, jakie u nas niesłuszne zarzuty robiono temu pomysłowi — językowi „volapük“, a przekonawszy się, że niechętni występują głównie z nieznajomości rzeczy, mając fałszywe wiadomości o volapüku, który wielkie usługi oddaje obecnie za granicą krociom tysięcy ludzi wszelkich zawodów, postanowiłem zaznajomić szerszą publiczność z językiem świata, który u nas uważają niektórzy jako błądząca zabawkę, jako nieproduktywny wybryk fantazyi.

Chcąc jednak krytykować, czy to dzieło wielkiego autora, czy wynalazek genialnego technika, czy wreszcie, jak w tym wypadku, język nowo utworzony, owo przeszło dwudziestoletniej pracy jednego człowieka, — tedy trzeba koniecznie dzieło przeczytać, nad wynalazkiem się zastanawiać, a języka się uczyć i poznać jego historię powstania i rozwoju. Pozwolę sobie w krótkich słowach tę ostatnią przedstawić,

---

Bez wzajemnej styczności żyły w najdawniejszych czasach pojedyncze narody. Im więcej zbliżamy się z czasów przedhistorycznych do naszej epoki, tem częstsze i więcej ożywione zauważyć się dają wzajemne stosunki pomiędzy sąsiednimi ludami. Przyczynę tego przypisać należy bądź to wędrówkom ludów, bądź krwawym wojnom, lub znacznym wynalazkom pod koniec wieków średnich. Odkąd wreszcie w nowszych czasach człowiek zdołał ująć w karby parę wodną, zniewolić iskrę elektryczną do swoich usług i połączyć najodleglejsze punkta siecią drutów i szyn żelaznych, — odtąd ruch i życie handlowe osiągnęły punkt kulminacyjny.

Tak można dziś przebyć wszelkie i najbardziej odległe przestrzenie i to w krótkim czasie!

Lecz jedna jeszcze zawada staje nam w drodze, jedna okoliczność nie pozwala nam nawiązywania stosunków, przeszkadza wymianie myśli, a zawadą tą jest niezmierna różnaitość języków, połączona z trudnością nauczania się ich.

Aby usunąć tę ogromną przeszkodę, lub przynajmniej zredukować ją do minimum, robili już od dwustu lat uczeni różnych narodów próby dla wynalezienia i upowszechnienia języka wspólnego międzynarodowego, lecz usiłowania ich pozostały bez skutku.

Nim bliżej zapoznam szan. czytelnika z najnowszym systemem Schleyera, pozwolę sobie wspomnieć o najznacniejszych pracownikach na tem polu.

W drugiej połowie wieku XVII gdy język łaciński coraz więcej wychodził z użycia, okazała się konieczna potrzeba zaprowadzenia sztucznego sposobu porozumiewania się międzynarodowego, bądź to za pomocą znaków piśmien-

nych, ideograficznych („pasigrafia“), t. j. takich, za pomocą których wyrazy mające toż samo znaczenie w rozmaitych językach, oznaczone są znakiem wspólnym, tak n. p. jak to ma miejsce z liczbami w naszym systemie numeracyjnym, oraz z znakami algebraicznymi i geometrycznymi, bądź to zapomocą rzeczywistej mowy, składającej się z wyrazów mniej lub więcej przekręconych języka już istniejącego („pasilalia“).

Uczony niemiecki Leibniz w wieku XVII. pierwszy myślał nad zaprowadzeniem mowy powszechnej międzynarodowej i napisał też o tym przedmiocie rozprawę w języku łacińskim p. t.: „Dissertatio de arte combinatoria“ („Rozprawa o sztuce kombinowania“).

Jakkolwiek temu wielkiemu myślicielowi nie udało się stworzyć nowej mowy, mimo to jednak nazywają go „ojcem idei mowy światowej“.

Od tej pierwszej próby utworzenia języka powszechnego pojawia się w dość krótkim czasie po sobie około 60 nowych pomysłów w wspomnianym kierunku, a jednak trudno byłoby wymienić choć jeden, mający wartość praktyczną.

I tak, wydaje w roku 1668 biskup angielski Wilkins dzieło p. t.: „Próba rzeczywistej mowy znakowej i filozoficznej“. Ta okazała się niepraktyczną wskutek wielkiej ilości znaków, jakkolwiek, gdyby następcy jego pracowali dalej w tym duchu, osiągnięto by niezawodnie dwa wieki wcześniej rezultat, jakim się dziś szczycić może p. Schleyer.

Później pojawia się wiele prac o tym ciekawym przedmiocie.

Niepodobna wspominać tu wszystkich prac ogłoszonych, dość przeto wymienić same nazwiska autorów ich, jak Descartes'a, Bachera, Predy'ego, Müllera, Bergera, de Corneilla i wielu innych z w. XVII; następnie w w. XVIII Kolmara, Vatera, Būdeta, Chambry'ego, wreszcie Sycarda, słynnego nauczyciela głuchoniemych, który wydał „pasigrafie“, umożliwiającą wprawdzie łatwe i jasne porozu-

miewanie się wzajemne, lecz za to nauka jej zbyt wiele mozołu kosztowała. To też nie długo utrzymał się ten system.

Podobne prace i projekta pojawiają się i w XIX w. bezustannie; prawie bez wytechnienia pracują nad nowymi systemami i jakkolwiek już wyczerpano w tym przedmiocie prawdziwe skarby pomysłów, przecież żaden nie mógł być w życie wprowadzony.

Wymienię imiona najważniejszych pracowników naszego stulecia jak Näthera, Schmida, Niethammera, Steina i akademią nauk w Kopenhadze, wreszcie z czasów najbliższych: Sinibalda, de Masa, Parata, Paica, de Gablenza, Pizo'a, Bachmayera, Sudrea, Holmara, itp. itp.

Po dwuwiekowych daremnych usiłowaniach znalazł się наконец uczonego współczesny

### JAN MARCIN SCHLEYER

syn nauczyciela ludowego, urodzony w roku 1831 w Oberlauda w Badenie, obecnie proboszcz w Konstancyi, a zasłużony pisarz i lingwista zarazem, któremu udało się rozwiązać to trudne zadanie po 20-tu latach mozolnej pracy, poświęconej temu przedmiotowi.

Systemowi swemu nadał on nazwę „Volapük“ tj. „język świata“ od wyrazów vol świat, pük mowa.

Nim bliżej się zapoznamy z tym nowym językiem, zastanowimy się wprzód nad bardzo ważną kwestyą.

Pytamy się, jaki jest cel nowo utworzonego języka i co przemawia za wprowadzeniem go w użycie?

Volapük ma służyć jako środek do porozumiewania się ludzi różnych narodowości bądź to w świecie kupieckim bądź naukowym i ma usunąć mozolną pracę uczenia się rozmaitych obcych języków.



Nie godząc na żadną narodowość, nie ma celu usunięcia wszelkich języków świata dla zapewnienia sobie samemu bytu takie zadanie volapüku byłoby śmiesznem.

Volapük nie chce panować, ma on tylko służyć.

„Język światowy“ stara się zostać takim językiem, jakim każdy wykształcony człowiek obok swego macierzystego języka władać powinien, językiem, którymby się mógł z każdym obcokrajowcem porozumieć.

Toteż zastrzega się p. Schleyer przeciw wszelkim zarzutom zdaniem: „Menade bal püki bal, nen däm alik plo pük lomik“. („Jednej ludzkości jedna mowa, bez uszczerbku dla mowy ojczystej“).

Niejednen może zapyta, dlaczego nie wybrano do wspomnianego celu, którego z już istniejących języków, — lecz po krótkiej rozwadze sam sobie z łatwością odpowie, że zawiść i duma narodowa nie dopuściłyby nigdy, by którykolwiek z żyjących języków wybrano za język świata.

Przypuściwszy nawet, że ostatecznie zgodzono się na coś podobnego, to wnet okazałyby się trudności ze strony praktycznej, które volapük właśnie usunąć się stara i w rzeczywiście usuwa.

Ortografia n. p. wszystkich dziś języków modnych jest tak niedoleżną i niedorzeczną, iż sama nauka pisania i czytania znacznego czasu wymaga.

Jako próbkę ortografii angielskiej podam np. słowo **judge**. które śmiertelnik, uczący się tego języka, powinien wymawiać **dschudsch**, **ewe** wymawia się **ju** i t. p., przeto słusznie zauważył jeden z humorystów, iż pisząc po angielsku „Konstantynopol“ wymawia się „Peking“!

Cóż dopiero dałoby się powiedzieć o gramatyce, o jej zawikłanych zaimkach, foremnych i nieforemnych czasownikach, o regułach i wyjątkach bez liku! Wreszcie i wymawianie i akcentowanie nie należą również do rzeczy łatwych, a co przy wielu językach wielką ma wagę.

Nie zaliczyłbym też do zalet pojedynczych języków tego, że jedno brzmienie rozmaite niekiedy pojęcia oznacza. Wyraz np. angielski **bill** oznacza prawo, rachunek, weksel i t. p.; niemiecki **Preis** może oznaczać kwotę, pochwałę, nagrodę, wartość i t. p., wreszcie francuski **coup** oznacza: uderzenie, rana, rzut, łup, łyk itp. itp. jakkolwiek podług Voltaira: „Ce n'est pas clair, donc ce n'est pas français“: („To co nie jest jasnym, zatem to nie jest po francusku“!).

Schleyer studyował około **sześćdziesiąt** języków z niezmordowaną pilnością i wytrwałością, a zapożyczając do ułożonego przez się języka pewnych składników charakterystycznych z rozmaitych języków europejskich, utworzył z tego całość dobrze uporządkowaną i prostą, mowę nową, wolną od powyżej wspomnianych wad, utworzył język, który wszelkim i najwybredniejszym wymaganiom odpowiada na mowę świata. Łatwy sposób wyrażania myśli i łatwość, z jaką się go nauczyć można, zaliczają się do głównych zalet volapüku.

Dla każdego brzmienia posiada on jedną zgłoskę, każda zgłoska jest oddana przez jedną literę, a każda litera ma jedno tylko odczytanie.

Posiada on tylko jedną odmianę rzeczowników, przymiotników i zaimków, liczebników i imiesłowów, jedno stopniowanie i jedną konjugację. Rodzaje i rodzajniki są nieznane volapükowi.

Wyjątków nie posiada gramatyka prawie żadnych; wszelkie zaś zwroty gramatyczne, które nie są wspólne trzem głównym grupom języków europejskich t. j. słowiańskim, germańskim i romańskim są obee i volapükowi, przeto może każdy mający jakie takie pojęcie o jakiegokolwiek gramatyce nauczyć się volapüku w kilku godzinach.

Przytoczę dla przykładu zasadnicze prawidła, dające wyobrażenie o budowie gramatycznej tego nowego języka.

Rzeczowniki odmieniają się, dodając końcówki a, e, i zatem: 1. blod brat, 2. bloda, 3. blode, 4. blodi; liczba mn. tworzy się przez dodanie s, zatem 1. blods, 2. blodas, 3. blodes, 4. blodis.

Przymiotnik prawie bez odmiany tworzy się z rzeczownika przez dodanie końcówki **ik**: n. p. **nat** natura **natik** naturalny. **Za i m e k** odmienia się tak samo jak rzeczownik.

Konjugacya czasownika żadnej nie sprawia trudności.

Mając rzeczownik **pen** pióro, tworzy się z niego czasownik przez dodanie **ön** zatem **penön** pisać.

#### Strona czynna.

Czas teraźn.	1. <b>penob</b>	piszę
	2. <b>penol</b>	piszesz
	3. <b>penom</b>	pisze

	1. <b>penobs</b>	piszemy
	2. <b>penols</b>	piszecie
	3. <b>penoms</b>	piszą.

Czas wsp. przeszły	<b>äpenob</b>
Czas przeszły dok.	<b>epenob</b>
Czas zaprzeczony	<b>ipenob</b>
Czas przyszły	<b>openob</b>
Czas przyszły dok.	<b>upenob.</b>

Podobnie łatwo urabiają się i strona bierna i inne czasy.

Pierwiastki wyrazów volapüku zapożyczone zostały ze wszystkich języków, lecz przeważnie z romańskich i germańskich, a wśród tych najwięcej z angielskiego, z powodu, iż 100 milionów ludzi na świecie włada tym językiem, mimo to łatwo bez znajomości języka angielskiego zapamiętać wyrazy volapüku.

Kilka przykładów wystarczy dla objaśnienia, jak tworzył Schleyer wyrazy. Wyrazy z języka łacińskiego n. p. **pop** naród, **pos** po, **stim** cześć, **stel** gwiazda, **sap** mądrość;

z języka angielskiego **vol** (world) świat, **beg** prośba, **tim** czas; z niemieckiego: **bon** bób, **stof** materya itp.

Do główniejszych zalet volapüku zaliczyć można, możliwość zwięzłego wyrażania się np. **polänapükob** ja mówię po polsku (w volapüku 1 wyraz, w polskim 4).

Dla łatwego rozumienia można użyć jakiegokolwiek szyku zdań; i tak, może Polak kłaść wyrazy podług swej gramatyki, Anglik podług swej, Francuz może na swój sposób się wyrazić, nie będzie to stanowić różnicy w volapüku.

Chociaż pierwsze prace p. Schleyera nie sięgają poza r. 1881, jednakże zyskał sobie volapük uznanie we wszystkich krajach Europy i w wielu krajach innych części świata.

Mógłbym przytoczyć niezliczoną ilość najrozmaitszych czasopism, które się wyrażają z uwielbieniem o nowej mowie Schleyera, lecz dla braku miejsca przytoczę tylko głównejsze.

„**Nouveau dictionnaire encyclopédique**“ w Paryżu: „Volapük“ nazywają nowo utworzoną mowę, wolną od wszelkich trudności gramatycznych, ortografii i wymowy, które są tak właściwe językom martwym i żyjącym“.

„**The notre dame scholastic**“ (23 Listopada 1884 r.): „Czytając z małym nawet zajęciem małą tę książeczkę (rozumie pod tą gramatyką volapüku): ten musi być przejęty uwielbieniem dla „języka światowego“, dla jego wielkiej pojedynczości i sztucznej i logicznej budowy“.

„**Le Petit Journal**“ (25 Lutego 1886). Między innymi pisze: „Zawiązało się w Paryżu towarzystwo: „Association française pour la propagation du volapük“, którego członkowie należą do znakomitości w świecie naukowym (umieszcza tu długi spis sławnych uczonych).

W Bordeaux wskutek ogłoszenia inżyn. Juelliera, iż będzie miał odczyt o „Volapüku“ był ścisisk publiczności, domagającej się kart wstępu tak wielki, iż władze musiały

przedsięwziąć wszelkie środki bezpieczeństwa dla zapobiegania wypadku między publicznością“.

Na innem miejscu pisze:

„W wyższej akademii handlowej w Paryżu uczył volapüku prof. Kerckhoff przez dwa miesiące raz tygodniowo uczniów II. roku.

Po upływie tego czasu, po ośmiu lekcjach byli uczniowie w stanie korespondować z volapükistami całego świata.

W hiszpańskim dzienniku: „**El Imparcial**“ Madryt 22 Grudnia 1885 czytamy: „Zeszłej niedzieli rozpoczęła się nauka volapüku w tow. filologicznem przez dra Iparraquirra. Po pięciu lekcjach, z których każda nie trwała dłużej jak 15 minut byli adepci w stanie korespondować i tłumaczyć przy jedynej pomocy słownika.

„**Sprechsaal des Beamtentages**“ Nr. 8 (Wiedeń 25 Lutego 1883 „Schleyera mowa światowa jest najłatwiejszym językiem w świecie, a przytem bogatym w formy jak żaden, i nadzwyczaj dźwięczny.

Jest on genialnem dziełem i najprawdopodobniej największym wynalazkiem stulecia“.

„**Wochenschrift des öster. Ingenieur- u. Architekten-Vereines**“ z r. 1886 str 458 umieszcza również pochlebnią i obszerną krytykę języka światowego (znajduje się w technicznej rządowej bibliotece we Lwowie).

Z dniem każdym powiększa się zastęp zwolenników volapüku.

We wszystkich państwach są organizowane towarzystwa i kluby volapükistów i obecnie jest już około 600 egzaminowanych i mianowanych nauczycieli tego języka.

W Paryżu zaczęto publicznie wykładać volapük w r. 1885 i od tego czasu uczono już w 40 kursach nowego języka.

Tabliczki umieszczone tam w pierwszorzędnym handlach z napisem: „Volapükon“ (mówią tu po volapük'sku)

również świadczą o rychłym rozszerzeniu się tego nowego języka.

W sierpniu b. r. odbył się kongres w Monachium, gdzie założono akademię dla volapükistów, a w roku 1889 odbędzie się kongres w Paryżu podczas wystawy międzynarodowej, gdzie będzie traktowana sprawa zaprowadzenia volapüku w szkołach niższych.

Faktem jest, iż volapük głównie wskutek łatwości, z jaką się go można nauczyć i dla swej genialnej budowy, tylu posiada zwolenników.

Weźmy np. pod uwagę ludzi jakiegokolwiek zawodu: inżyniera, prawnika, dziennikarza, kupca itp. Chciałby ten lub ów dowiedzieć się o stosunkach n. p. Nowego Yorku, Pekingu, Madrytu; nie potrzebuje znać ani języka angielskiego, chińskiego lub hiszpańskiego, gdyż volapük w takich wypadkach znakomite oddaje usługi.

Nie umiając tego języka, można się tedy go nauczyć w najwięcej dziesięciu dniach i przeszkoda usunięta!

W przyszłym roku wyda prof. Kerekhoff w Paryżu katalog, który zawierać będzie imiona volapükistów całego świata.

Przytoczę na tem miejscu fakt, świadczący jaskrawo o zajęciu się volapükiem: P. Schleyer, chcąc zyskać zwolenników, ogłosił w kilku dziennikach, iż odpowiada na wszelkie listy pisane do niego po volapük. Możemy sobie przedstawić zakłopotanie biednego proboszcza, gdy w przeciągu niewielu dni obdarzony został *trzydziestu tysiącami* listów!

Wydanie X. gramatyki języka światowego, a VIII. słownika Schleyera, jak również liczne wydania gramatyki w dwudziestu kilku obcych językach, świadczą niemniej, że volapük posiada teraźniejszość i że wreszcie jedna z odwiecznych mrzonek ludzkich stała się rzeczywistością.

Codzień pojawiają się w tłumaczeniu na volapük prace sławnych autorów i uczonych, a ilość czasopism wzrasta z dniem każdym. — Wspomnę o kilku:

- „Volapükabled zenodik“ Schleyera w Konstancyi.
- „Volapükagased“ dra Obhlidala we Wiedniu.
- „De Volapük“ prof. Kerckhoffa w Paryżu.
- „Il Volapük“ Cassio'a w Medyolanie.
- „El Volapük“ Prof. dra Iparraguirre'a w Madrycie.
- „Cogabled volapükelas“ (Pismo humorystyczne) Schnep-  
pera w Monachium.
- „Volapükaklubs“ Rektora Fiewegera w Wrocławiu.
- „Volapükabled“ Aena w Aalborgu (Dania).
- „Timabled volapükik“ Rodecka w Puerto Ricko (Ame-  
ryka) itp. itp.

W Austrii zyskał nowy język wielu zwolenników, co jest głównie dziełem austr. towarzystwa „Volapük“ we Wiedniu.

We Wiedniu wykładają volapük dla szerszej publiczności we *wszystkich zakładach publicznych*, gdzie kurs trwa zwykle 10 godzin. Rozumie się samo przez się, że i młodzież akademicka nie jest tam ostatnią, która się uczy z zapalem volapüku.

W całym świecie zawiązują się towarzystwa volapükistów, a obecnie dochodzi ich liczba do 200, po sześciu latach istnienia volapüku!

Pozwolę sobie jeszcze wspomnieć i o przeciwnikach volapüku, którzy bez poprzedniego zbadania rzeczy, głoszą takowy, jako nie mający racji bytu. Tym, pozwolę sobie przypomnieć historię pierwszych odkryć i wynalazków.

Wie z nas każdy, z jakimi trudnościami miał do walczenia Kolumb, Guttenberg, Kopernik, Galilei, Stephenson i wielu innych dobroczyńców ludzkości, — pomniki, które



wystawiła potomność na ich cześć, nie wynadgródzą im poniesionych krzywd.

Z początkiem naszego stulecia uważano wynalazek kolei żelaznej jako *absurdum* i wszelkimi siłami protestowano przeciw urzeczywistnieniu *tak śmiesznych wybryków fantazyi*.

Oto patrzmy, co z początkiem naszego stulecia, (1819 roku) wieku pary i elektryczności, pisze jedno z poważniejszych czasopism londyńskich, o projektowanym przez Stephensona „parowozie“.

„Nie chcemy być orędownikami urojonych projektów dziwaka, które mają niby w przyszłości oddawać wielkie usługi ludzkości. Szydzimy otwarcie z projektu kolei żelaznej, nie mającego *praktycznej wartości*. Czyż możnaby znaleźć coś śmieszniejszego i tak bezsensownego, jak projekt parowego wozu, któryby zdołał pędzić dwa razy szybciej, aniżeli nasze wozy pocztowe ?

Możnaby się spodziewać prędzej tego, iż ludzie pozwolą wreszcie przenosić się zapomocą rakiety z laboratorium artyleryi w Woolwichu, aniżeli taką lokomotywą parową“!

Numer tego czasopisma oprawionego w ramki umieszczono na pamiątkę wraz z pierwszą lokomotywą Stephensona w londyńskim muzeum South-Kensington.

Mimo licznych tej podobnych krytyk wiadomo, jakie dziś wynalazek Stephensona zajmuje stanowisko, lecz niestety podobnie porywcze sądy zbyt często przynoszą szkodę społeczeństwu.

Praktyczność i potrzebę języka międzynarodowego uznaje *z nas każdy*, gdyż zarówno przydatnym jest wszystkim klasom społeczeństwa. Nikt zaprzeczyć nie może, że w celach naukowych, handlowych, przemysłowych i w podróżach volapük znakomite oddać może usługi, a nauczywszy się go, nie potrzebujemy tracić tyle dziś tak drogiego czasu



na nauce obcych języków, którymi możemy osiągnąć tylko to, co nam krótką drogą daje volapük.

Drogim powinien być dla każdego język ojczysty, który pielęgnować powinien każdy prawy obywatel, lecz *nie mamy powodu* występować wrogo przeciw pomysłowi, który nie mając żadnych cech narodowych, staje na usługi całego świata.

Nie żalujmy przeto kilku godzin, których często nie-jeden z nas bezpotrzebnie więcej marnuje, poznajmy i my volapük, abyśmy nie byli ostatnimi w szeregu narodów, które w lot chwytają każdy nowy pomysł, każdą myśl genialną, by z niej wyciągnąć korzyści dla swej ojczyzny!



KSIEGARNIA

# J. LEONA PORDESA

we Lwowie, ulica Trybunalska 1. 1

poleca:

<b>Bałucki.</b> Życie wśród ruin, powieść . . . . .	1.20
— Poezye, drugie wydanie powiększone i pomnożone . . . . .	1.20
— W żydowskich rękach, powieść . . . . .	1.50
<b>Bentzon.</b> Szalona głowa, powieść z francuskiego . . . . .	1.80
<b>Bolesławita.</b> Emisaryusz, powieść . . . . .	1.20
<b>Bouvier.</b> Różowe domino, powieść z francuskiego . . . . .	1.20
<b>Brewiarzyk salonowy</b> (Dobry ton) . . . . .	1.—
<b>Choiński Jeske.</b> Pierwsza miłość . . . . .	— .60
— Za winy ojców . . . . .	— .80
<b>C. M.</b> Ludzie, powieść z rosyjskiego, spory tom 348 str. . . . .	— .60
<b>Czterdzieści</b> najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim . . . . .	1.—
<b>Delpit.</b> Margrabina, powieść z francuskiego . . . . .	— .90
— Ojciec Marcyala . . . . .	— .45
<b>Dobry ton</b> , przewodnik towarzyski i salonowy według dzieła pani d'Alq, napisała H. z hr. Rusockich Wilczyńska, w ozdo- bnej oprawie . . . . .	3.—
<b>Do rozpuku</b> , dwa tysiące anegdot i żartów, drugie pomnożone wydanie . . . . .	— .30
<b>Dumas.</b> Rok we Florencyi, powieść z francuskiego . . . . .	1.30
<b>Dygasiński.</b> Z ogniw życia, dwa tomy . . . . .	2.60
<b>Dziennik literacki</b> z r. 1863 i 1865 dwa roczniki . . . . .	3.—
<b>Feydau,</b> Hrabina Chalis powieść z francuskiego . . . . .	— .60
<b>Gaboriau,</b> Niewolnicy paryscy, 4 tomy . . . . .	3.50
<b>Gordon.</b> Obrazki caryzmu, pamiętniki . . . . .	1.20
<b>Giller.</b> Z wygnania, 2 tomy . . . . .	1.—
<b>Greville.</b> Pan Romanet powieść z francuskiego . . . . .	— .45
<b>Hammerling.</b> Ahasverus w Rzymie . . . . .	— .60
<b>Jevons.</b> Logika objaśniona figurami i pytaniami . . . . .	1.—
<b>Jeź.</b> Starodubowska sprawa, powieść . . . . .	— .80
<b>Kaczkowski.</b> Graf Rak, powieść . . . . .	1.80
— Żydowscy, powieść, 2 tomy . . . . .	1.20
<b>Kartezyusz.</b> Rozprawa o metodzie, jak dobrze kierować rozumem . . . . .	— .60
<b>Krafft Elling.</b> Nasz wiek nerwowy . . . . .	— .78
<b>Kwieciński.</b> Lorenzo i Jessyka, komedia w jednym akcie . . . . .	— .40
<b>Kraszewski.</b> Sama jedna, 2 tomy . . . . .	2.34
— Sąsiedzi, 2 tomy . . . . .	2.34

<b>Kraszewski.</b> Historia o Jonaszu Korczaku . . . . .	1.—
— Lublana, 2 tomy . . . . .	2.34
— Dwa bogi dwie drogi, 2 tomy . . . . .	2.50
— Na Polesiu, 2 tomy . . . . .	2.34
<b>Kretzer.</b> Zmarnowani, 2 tomy . . . . .	3.—
<b>Lam.</b> Pan komisarz wojenny . . . . .	—35
— Głowy do pozłoty . . . . .	1.30
— Powiastki i opowiadania . . . . .	—80
<b>Łoziński.</b> Legionista, powieść . . . . .	1.20
<b>Maćkowski.</b> Nieszczęśliwi, zbiór nowell. . . . .	—60
<b>Martynowski.</b> Z domu i z świątyni . . . . .	—80
<b>Montepin.</b> Kocie oko, powieść, 3 tomy . . . . .	4.—
<b>Mozer.</b> Z miłości, komedia w jednym akcie . . . . .	—40
<b>Maupassant.</b> Dziennikarz powieść z francuskiego . . . . .	—80
<b>Milewska.</b> Sieroce dzieje 2 tomy . . . . .	—50
<b>Nowelki konkursowe,</b> 7 nowel odznaczonych na konkursie w „Kuryerze Codziennym“ w Warszawie . . . . .	1.30
<b>Ohnet.</b> Eliza Fleuron, powieść z francuskiego . . . . .	1.30
— Damy z Croix Mort . . . . .	1.30
<b>Oleskow.</b> Podręcznik do hodowli nasion gospodarskich na pod- stawie teoretycznej i praktycznej . . . . .	—75
<b>Pamiętnik</b> Carowej Katarzyny II. . . . .	2.—
<b>Paweł Winter</b> powieść z angielskiego . . . . .	1.—
<b>Pietrzycki.</b> Buchalterya czyli nauka rachunkowości pojedynczej i podwójnej do użytku domowego i szkolnego 2 tomy . . . . .	5.25
<b>Quetelet.</b> Układ społeczny i jego prawa . . . . .	1.25
<b>Synoradzki.</b> Hanka czarownica powieść. . . . .	1.30
<b>Ujejski.</b> Listy z pod Lwowa . . . . .	—80
<b>Uhle.</b> Ambasadorowa Geubrient, powieść historyczna . . . . .	1.30
<b>Urbański.</b> Dramat jednej nocy, i Na poddaszu z dram. jednoakt. Verne. Promień zielony . . . . .	—50
<b>Verne.</b> Promień zielony . . . . .	1.20
<b>Wieczory Wielkopolanina</b> do charakterystyki naszych czasów . . . . .	1.—
<b>Wilczyński.</b> Za groszem — Pocięcha artystów — Ze świata . . . . .	1.30
<b>Wilkońska.</b> Opactwo grodzieckie, powieść . . . . .	1.20
<b>Zacharjasiewicz.</b> Noc królewska, powieść historyczna . . . . .	1.80
— Szczęście kobiece . . . . .	1.80
— Tajny fundusz 2 tomy . . . . .	2.—
<b>Z. K.</b> Władysław Herman i jego dwór 2 tomy . . . . .	—80
<b>Zipper.</b> Mitologia Greków i Rzymian, dla młodzieży, w oprawie kartonowej . . . . .	1.30
— w ozdobnej oprawie . . . . .	1.50
<b>Zorjan.</b> Fragmety z życia, trzy nowelle . . . . .	—40

OZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ.

BIBLIOTEKA  
Bib. Jag.

4611/26. jag.

W.S.